

Zona ministra zabójczynią redaktora: Minister
J. Caillaux.

„Zdrowa dusza w zdrowym ciele“.

(Do ilustracji na str. 9).

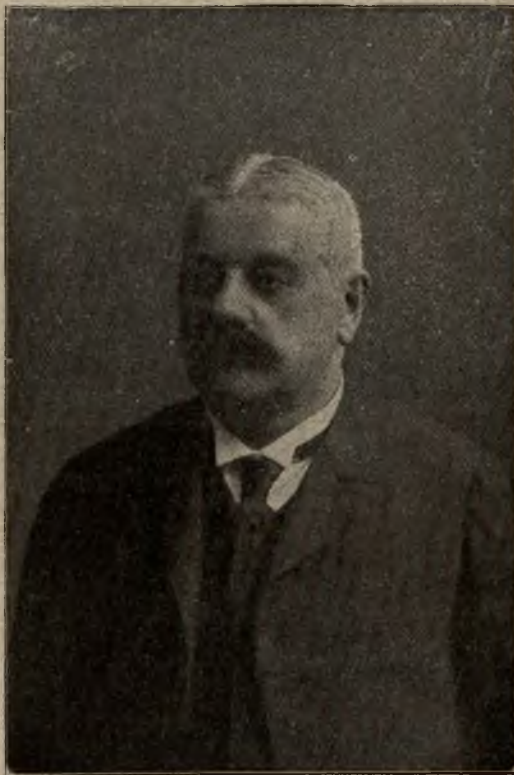
„Zdrowa dusza w zdrowym ciele!“ Rozumna ta maksyma zyskuje obecnie coraz więcej zwolenników. Dziś już nie tylko szkoły zaczynają przykładać coraz więcej wagi do fizycznego wychowania młodzieży, ale także najrozmaitsze instytucje społeczne i stowarzyszenia niesportowe dają swym członkom możliwość racjonalnych ćwiczeń fizycznych. W tym kierunku rozwija też pomyślną działalność ruchliwe Stow. prac. handlow. i przemysł. m. Warszawy. Corocznie występuje ono z popisem gimnastycznym, który w r. b. odbył się po raz pierwszy w nowym własnym gmachu. Popis ten wypadł pod każdym względem świetnie i zaświadczył, że w pracy nad „zdrowiem ciała“ nie ustępują mężczyznom nasze panie, których ćwiczenia popisowe przedstawia właśnie zamieszczona w dzisiejszym numerze ilustracja.

Pół miliona dla nauki polskiej.

Niedawno Tow. popierania nauki polskiej we Lwowie otrzymało hojny dar. P. Bolesław Orzechowicz, właściciel dóbr w Kalnikowie pod Przemyślem, ofiarował na rzecz Towarzystwa pół miliona koron w papierach wartościowych. Gdyby Towarzystwo to rozwiązało się lub przestało służyć celom nauki polskiej, fundusz cały przechodzi na rzecz Akademii

Umiejętności w Krakowie, a gdyby i ta w tym czasie nie istniała lub straciła charakter instytucji naukowej polskiej — fundusz przechodzi na zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie.

Warunki te fundacyi podyktowane są czujną przezornością narodową ofiarodawcy. Hojny jego dar tworzyć będzie trwały, wieczysty i nienaruszalny fundusz, z którego odsetki pójdą na wydawnictwa naukowe lub na zasiłki dla badaczy. Stanowić on będzie wydatne źródło dla słabo udotowanej materjalnie nauki polskiej.

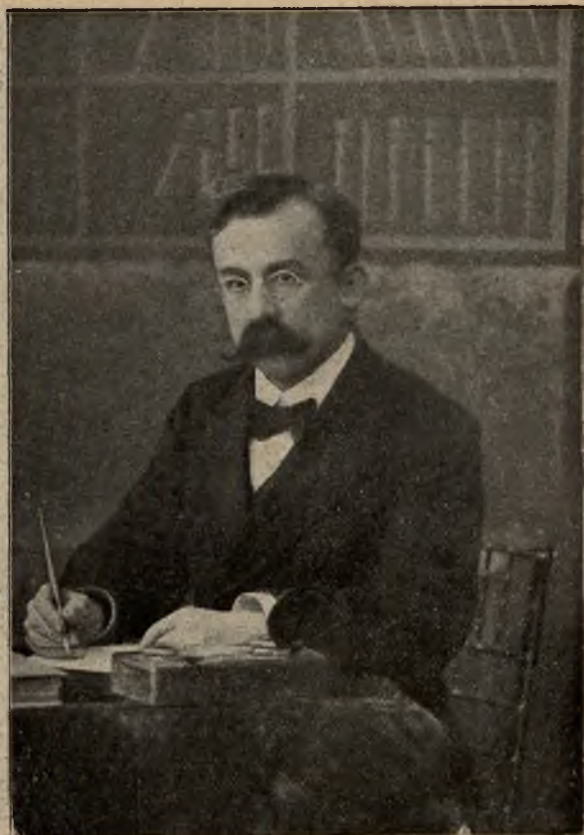


Pół miliona dla nauki polskiej: Bolesław Orzechowicz, który ofiarował 500.000 koron. Tow. popierania nauki polskiej we Lwowie.

Jubileusz rękodzielnika-obywatela.

Zgrupowani w sekcji rzemieślniczej przy Towarzystwie popierania handlu i przemysłu warszawscy grawerzy, wspólnie z innymi rękodzielnikami obchodzili w tych dniach jubileusz 35-letniej pracy zawodowej p. Stanisława Lipczyńskiego. Jubilat, wybitny fachowiec, a nadto działacz społeczny w licznych zrzeszeniach zawodowych, jest przewodniczącym Koła starszych sekcji i jako ogólnie lubiany kolega oraz uczynny obywatel należy do wybitnych przedstawicieli stanu rękodzielniczego Warszawy. Urodzony w roku 1864 rozpoczął od r. 1879 pracę zawodową, a od ćwierćwiecza prowadzi własny zakład, powszechnie znany w kraju.

W dzisiejszym numerze podajemy fotografię tego zasłużonego obywatela.



Jubileusz rękodzielnika-obywatela: Jubilat
p. Stanisław Lipczyński.

Zona ministra zabójczynią redaktora.

Tak się już ułożyły stosunki we Francji, że niema tam prawie rządzącego polityka o czystych rękach. Każdy, czy to minister, czy poseł lub inny dygnitarz, albo ma na sumieniu, albo mu przynajmniej głośno zarzucają — to przekupstwa, to nepotyzm i protekcje, to zmianę przekonań niebezinteresowną i t. d. A z drugiej znowu strony z tą okolicznością liczy się i wyzyskuje ją — każdy dziennik polityczny, który chce mieć wpływ na rządy i znaczenie. Każdy więc dziennikarz ma pewnego rodzaju rejestr grzechów — oczywiście nie swoich, lecz wybitnych polityków. Do tego rejestru sięga „w razie potrzeby“ t. j. gdy chce lub gdy mu każą przyjaciele danemu politykowi zaszkodzić lub go zgoli obalić.

Tak właśnie stało się w aferze Calmette-Caillaux, która obecnie jest sensacją Francji i całego świata. Pan Caillaux, minister skarbu w obecnym gabinecie



Zona ministra zabójczynią redaktora: Zamordowany redaktor „Figara“ G. Calmette.



Zona ministra zabójczynią redaktora: Miejsce zamachu — gabinet zastrzelonego redaktora Calmette'a.